GŁOS POMORSKI

Nr. 49 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3 600 000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 686.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3 886 000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 125.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne**, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności **za** terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 28-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Kanclerz Marks broni parlamencie niem. nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Rządu

Berlin, 26. 2. (Pat.) Dzisiaj po południu o godz. 2 rozpoczęła się dyskusja polityczna. Na początku dyskusji kanclerz Marks wygłosił dłuższą mowę, której izba wysłuchała spokojnie i bez dyskusji. Cała mowa poświęcona była obronie rozporządzeń, wydanych na mocy ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Kanclerz Marks zwrócił uwagę na to, że dzięki rozporządzeniom tym marka niemiecka od połowy listopada ub. r. utrzymała się na równym poziomie. Dalej oświadczył kanclerz, iż przyznaje, że rozporządzenia te nie są szczytem doskonałości, jednakowoż wypłynęły one z konieczności państwowej i podyktowane były względami o dobro kraju. Nie są one też zachciankami rządu. Rząd Rzeszy oświadcza obecnie przez jego usta, że gdyby rozporządzenia te w całości lub częściowo zostały zniesione, uszczuplone lub zmienione, to uważałby całe swoje dzieło reformy za zagrożone, a nawet zniweczone, wobec tego rząd gotów byłby wyciągnąć jedyną konsekwencję, t. j. przedłożyć prezydentowi Rzeszy prośbę o rozwiązanie parlamentu. Kanclerz oświadczył dalej, że skoro tylko rozporządzenia te okażą się zbędnemi, to nietylko sam zgodzi się, lecz zaproponuje ich zniesienie. Rząd Rzeszy — powiedział dalej kanclerz — gotów jest rozpocząć z poszczególnemi partjami pertraktacje w sprawie szczegółów, dotyczących odnośnych rozporządzeń. Po kanclerzu przemawiał poseł socjalistyczny Müller, który oświadczył, że wywody kanclerza nie zadawalają jego partji i że partja socjalistyczna obstawać będzie za zniesieniem rozporządzeń.

Na Konferencji w sprawie ograniczeń zbrojeń na morzu nie osięgnęło porozumienia.

Rzym, 26. 2. (Pat.) Konferencja w sprawie ograniczena zbrojeń na morzu została zamknięta. Na konferencji nie osiągnięto porozumienia wobec tego, że Rosja miała zażądać przyznania jej praw do utrzymania floty równej siły jak flota angielska, czyli prawa posiadania w dziedzinie pancerników tonnażu, przewyższającego 400.000 tonn.

Wzrost wpływów podatkowych.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Wpływy podatkowe zwiększyły się w niespodziewanem tempie. Świadcza o tem zestawienia z dwóch ostatnich dekad. Gdy w pierwszej dekadzie lutego z 276 kas wpłynęło z podatków bezpośrednich 1.875.988 franków złotych, w drugiej dekadzie z tego samego źródła ze 149 kas wpłynęła suma trzykrotnie wyższa, 5.761.039 franków złotych. Oczywiście, nie jest to jeszcze pełny wpływ, ponieważ brak danych ze 126 kas, a wśród nich kasy łódzkiej, z której również wpływ podatkowy zwiększył się trzykrotnie. To samo dotyczy wpływów z podatków pośrednich. Ze 149 kas w drugiej dekadzie wpłynęło 2.523.516 franków złotych, podczas, gdy wpływy z 276 kas w pierwszej dekadzie wyniosły 2.301.071 franków złotych. Z monopolów w drugiej dekadzie osiągnięto za pośrednictwem 149 kas 1.654 562 franków złotych, gdy w poprzedniej dekadzie całkowity wpływ z tego źródła wynosił 515.369 franków złotych. Ogółem ze 149 kas sygnalizowano wpływy w drugiej dekadzie w sumie 10.807.318 fr. zł., gdy w poprzedniej dekadzie całkowity wpływ wynosił 5.779.074 franków złotych.

Zakończenie rokowań polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) W dniu 23 bm. zakończone zostały rokowania polsko-niemieckie dla przedłużenia umowy, dotyczącej pasa pogranicznego oraz zabezpieczenia praw członków i urzędników naczelnego komisariatu kolei górnośląskiej. Rokowania te prowadził pełnomocnik rządu polskiego do rokowań związanych z objęciem G. Śląska, wicemarszałek Sejmu p. Z. Seyda. Do rokowań z Ministerstwa Przem. i Handlu delegowani byli pp.: kierownik wydziału Chodkiewicz i Ziemba, z Min. Skarbu p. kierownik wydziału Prochaska, z Ministerstwa Spraw Zagr. sekr. legacyjny p. Traber.

Z posiedzenia Komisji sejmowych.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem Min. Przem. i Handlu. Referat wygłosił pos. Koszydarski poddając krytycznej analizie politykę gospodarczą Min. Przemysłu i Handlu głównie w zakresie polityki węglowej, solnej drzewnej, naftowej. W odpowiedzi minister przem. i handlu p. Kiedron wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił starania, robione w poszczególnych momentach przez Min. Prz. i Handlu dla wywarcia w interesie gospodarstwa krajowego należnego wpływu w tym zakresie.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Połączone sejmowe komisje administracyjna i spraw zagr. przyjęły w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów.

Wielki krzyż Lwa Niederlandzkiego dla p. Prez. Rzplitej.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) W dniu 26 lutego br. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królowej Niederlandu baron van Asbeck z polecenia jej królewskiej mości doręczył p. Prezydentowi Rzplitej na specjalnej audjencji uroczystej oznaki wielkiego krzyża Lwa niederlandzkiego.

Mac Donald nie życzy sobie przyjazdu Stresemanna do Londynu.

Paryż, 26. 2. (Pat.) „Chicago Tribune" donosi z Londynu, że Mac Donald wystosował do Stresemanna notę, w której w formie uprzejmiej, ale stanowczej odmówił przyjęcia propozycji ministra spraw zagr. Rzeszy w sprawie przyjazdu jego do Londynu dla omówienia kwestji przystpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawy banku emisyjnego.

O kontrolę wojskową w Niemczech.

Paryż, 26. 2. (Pat.) Mac Donald przesłał rządowi francuskiemu notę, w której przedstawia swoje poglądy na konieczność wznowienia kontroli wojskowej Niemiec, oraz na warunki, w jakich kontrola odbywać się może w sposób najbardziej skuteczny.

Warunki pożyczki przez bankierów angielskich dla Rosji.

Londyn, 26. 2. (Pat.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi: Niezwłocznie po wysłaniu noty angielskiej w sprawie uznania rządu sowieckiego, Rakowskij, odbył poufne narady z bankierami angielskimi, zapytując ich, jakieby były widoki dla uzyskania pożyczki w wysokości 30 do 40 miljonów funtów. Ze strony bankierów odpowiedziano mu, że pożyczka taka nie będzie miała widoków dopóty, dopóki rząd sowiecki nie oświadczy gotowości uznania wszystkich długów rządowych i prywatnych zaciągniętych w Anglji przed wojną i w czasie wojny, a nadto jeżeli angielscy obywatele w Rosji nie otrzymają odszkodowania za skonfiskowaną własność.

Agitacja przeciwpolska na Litwie.

Kowno, 26. 2. (Pat.) Na Litwie odbywają się liczne wiece na których forsuje się uchwałę, domagającą się, aby Polaków nie dopuścić do portu w Kłajpedzie i aby rząd litewski w żadnym wypadku nie poczynił jakichkolwiek ustępstw w sprawie Kłajpedy.

Proces przeciwko Ludendorffowi i Hitlerowi.

Monachjum, 26. 2. (Pat.) Dzisiaj rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko Hittlerowi i towarzyszom. Oskarżeni są m. in. Adolf Hittler i gen. Ludendorff. Akt oskarżenia stwierdza na podstawie dokumentów, że oskarżeni stworzyli w całej Bawarji tajną organizację i wydali tajne rozkazy w sprawie mobilizacji i pochodu na Berlin. Akt oskarżenia nazywa Hittlera duszą całego przedsięwzięcia. Generał Ludendorff już przed dniem 8 listopada poinformowany był o planowanym zamachu: wziął on również czynny udział w planowanej akcji w charakterze dowódcy armji narodowej, która miała być utworzona po dokonaniu przewrotu. Po krótkiej naradzie trybunał powziął uchwałę zawieszającą jawność rozprawy. Dopuszczeni do rozprawy będą tylko przedstawiciele władz państwowych i bawarskich. Pierwszy zeznawał Hittler, który przedstawił pokrótce swoje curiculum vitae aż do objęcia stanowiska przewodniczącego partji narodowo-socjalistycznej.

*

Monachjum, 26. 2. (Pat.) Kilku oskarżonych w procesie Hittlera rozpoczęło strajk głodowy.

*

Czyn obywatelski i dobry interes.

Rzadko bardzo zdarza się w życiu aby przy zawieraniu pieniężnej transakcji na korzystnych dla siebie warunkach, spełniano czyn obywatelski.

Sposobność taka obecnie się nastręcza. Rzeczpospolita Polska, uzupełniając swą podstawową organizację, tworzy Bank Polski, z którego zadań szerokie warstwy społeczeństwa nie zdały sobie jeszcze sprawy.

Objaśnić więc należy, iż fundament, na którym opiera się budowa nowoczesnego państwa, składa się z trzech części: naczelna władza rządowa, wojsko i bank. Są one ze sobą organicznie związane i stanowią ogniwa jednego łańcucha i nierozerwalną całość. Nie mając dotąd banku, zwanego „emisyjnym", wpadliśmy w chaos walutowy, którego dalsze istnienie podkopałoby byt państwa. Wiemy, czem jest rząd i czem jest wojsko. Czemże więc jest bank? Jest to aparat tworzący i regulujący obieg pieniężny, czyli gwarantujący całość kursu pieniądza i zapobiegający ciągłym wahaniom jego. Po drugie: bank podsyca życie gospodarcze za pomocą szerokiego a taniego kredytu, udzielonego warstwom twórczo pracującym.

Pieniądz zaś w formie banknotów będzie zdrowym, czyli nie podlegającym wahaniom kursowym wówczas, jeżeli oparty zostanie o wartości mające bezwzględną pewność. Są niemi według teorji i wiekowej wypróbowanej praktyki: 1) złoto i kruszce szlachetne, 2) zobowiązania wekslowe nie dłuższe niż trzy miesięczne instytucyj i osób korzystających z kredytu Banku. Dzieje banków emisyjnych nie znają wypadków, aby taka gwarancja banknotowa kiedykolwiek zawiodła. Dalszą rękojmią banknotów — to ich ograniczona liczba. Wprawdzie za każdy złoty w kruszcu Bank może wypuścić trzy złote w banknotach, ale tylko na cele gospodarcze prywatne tj. dla potrzeb rolnictwa, przemysłu i handlu i to na kapitały wyłącznie obrotowe, czyli na takie, które po krótkim czasie muszą być spłacone. Nie może bank udzielać kredytów na cele inwestycyjne, czyli na takie, które wymagają dłuższego czasu, aby mogły być spłacone.

Głównym celem Banku jest, aby wypuszczane pieniądze zamienione były w każdym czasie na złoto. Ten cel nie może być od razu osiągnięty, tymbardziej, że obecnie żadne państwo w Europie do tego celu nie doszło ale po kilku latach powinno to być możliwe.

A można z całą niemal pewnością twierdzić że tak się stanie, ile że Bank uporał się z góry z największem niebezpieczeństwem jakie mu zagrażało. A była to — możliwość zaciągania w Banku pożyczek przez rząd. Wiadomo że potrzeby państwowe są nieograniczone i że nader zgubną praktyką zaspakajane bywają — w niektórych krajach drogą pożyczek w banku, który obowiązany jest wypuszczać w tym celu papierki. Im więcej zaś ich jest tem więcej tracą na wartości, aż schodzą do zera, jak np. obecnie to widzimy w Niemczech.

Tak u nas dziać się nie może, bo ustawa Banku Polskiego na to nie pozwala. Z tem wszystkiem jednak rząd pilnować musi operacyj Banku, aby z granic ustawy nie wychodziły. W tym celu mianuje Prezesa i Wice-Prezesa Banku, a ponieważ wysocy ci urzednicy muszą cały swój czas poświęcić wyłącznie Bankowi i nie mogą być partyjnie zależni, przeto zastrzeżono, że nie wolno im piastować jakichkolwiek urzędów w instytucjach politycznych (Senat, Sejm) i zarobkowych, co poręcza zupełną niezależność tych ważnych funkcjonarjuszów.

Celem bezwzględnego uniezależnienia Banku od rządu lub danego stronnictwa albo odłamu społecznego, Bank będzie spółką akcyjną z kapitałem 100 miljonów złotych polskich, podzielonych na miljon akcyj, po 100 złotych. Umyślnie wybrano tak małe akcje, aby umożliwić nabywanie najliczniejszym i najmniej zamożnym warstwom społeczeństwa. Ma to być **Bank Narodu polskiego**, zatem liczba akcjonarjuszów może być olbrzymia, o co właśnie chodzi. Jest to obowiązek obywatelski posiadać przynajmniej jedną akcję.

Ale jest to także dobry interes. Bank polski ma zapewniony monopol wypuszczania pieniędzy na lat 20 (przedłużenie jest przewidziane) podług zasad wyżej wyłuszczonych. Będzie mieć bezpłatne kapitały które oprocentuje. Przynosi to znaczne zarobki. Dlatego akcje takich instytucyj zagranicznych stoją wysoko w kursie. Np. akcje Banku francuskiego ceni się 8 000 franków za tysiąc. Nie ulega wątpliwości, że akcje Banku Polskiego po niedługim czasie mieć będą podwójną lub potrójną cenę. Dochód rocznie oblicza się normalnie na 12 proc. w złocie i wyżej. Śmiało twierdzić można, iż niema w Polsce lepszego i zyskowniejszego papieru wartościowego jak akcja Banku Polskiego.

Pozatem każdy akcjonarjusz może być obecny na Walnem Zebraniu, w którem rozpatruje się sprawy Banku. Będzie więc miał możność naocznego przekonania się o działalności Banku.

Umieszczenie akcyj wśród kilku bogatych grup społeczeństwa niebyłoby trudnem, nie mówiąc już o zagranicznych kapitalistach, już się dobijających o te akcje.

Ale nie byłoby to pożądane, bo wówczas Bankiem zawładnęłaby pewna grupa, coby nie dało gwarancji, iż instytucja należycie wypełniać będzie swe ważne zadanie. Nie zostałaby też przeprowadzona naczelna myśl, aby Bank był instytucją całego narodu, a nie garstki ludzi bogatych.

Nastąpić by też musiało przejęcie akcyj przez państwo, co także, jest niepożądane, albowiem druga myśl zasadnicza, aby kapitał banku pokryty został przez społeczeństwo, nie byłaby przeprowadzona.

Jeszcze tu zachodzi inny wzgląd niezwykle doniosły. Zagranica śledzi uważnie przebieg zapisów na akcje Banku Polskiego. Wobec niej zadokumentować trzeba, iż stać nas na sto miljonów złotych dla utworzenia Banku Polskiego.

* * *

Subskrypcje na akcje, po 100 złotych za jedną akcję, w złotych monetach, dolarach, funtach angielskich frankach itd., przyjmują wszystkie Oddziały P. K. K. P., banki prywatne i większe spółdzielnie kredytowe. Kto n'e wie, dokąd się zwrócić, niechaj skieruje zapytanie do najbliższego Oddziału P. K. K. P.

Celem ułatwienia subskrypcji akcji Banku Polskiego zezwolił Minister Skarbu aby Banki dewizowe sprzedawały subskrybentom, posiadającym tylko marki polskie, waluty zagraniczne ze swoich zapasów wyłącznie na cele subskrypcyjne. Do kwoty wystarczającej na 10 akcyj w poszczególnym wypadku wolno nabywać i sprzedawać waluty bezwzględnie; o ile chodzi o zakup większej ilości walut, wolno je nabywać tylko wtedy, jeśli subskrybent równą ilość złota odda na subskrypcję. Kupujący zatem waluty na 10 akcji, może nabyć walut za 1 000 złotych; kto zaś zamierza kupić walut na 25 akcji, winien subskrybować 50 akcji i cenę 25 akcyj opłacić złotem.

Wywody p. Dąbskiego poszły w świat...

Grudziądz, 27 lutego.

Londyński „The Observer" z dnia 17 bm. zamieszcza następujące doniesienie:

„Uderzającą mowę o polityce zagranicznej wygłosił w Komisji Zagranicznej Sejmu b. Minister p. Dąbski, który jest uważany za przyszłego ministra spraw zagranicznych. P. Dąbski, którego uwagi wygłoszone zostały w odpowiedzi na expose ministra spraw. zagranicznych, p. hr. Zamoyskiego, przeciwstawił **militarne metody Francji pokojowej polityce Anglji, dążącej do rozszerzenia działalności Ligi Narodów, oraz rewizji, jak on twierdził, Traktatu Wersalskiego.** Francja, mówił on, może pomóc Polsce tylko w obronie jej granicy zachodniej, podczas gdy dla obrony swej granicy wschodniej Polska **musi zależeć od Anglji i Japonji.** Skoro rozbrojenie jest przeprowadzane przez Ligę Narodów, Polska powinna **skorzystać ze sposobności, gdyż połowa jej dochodów pochłaniana jest przez wojsko. Francuska pożyczka na nic nie przydała się Polsce i Polska powinna zwrócić się do Anglji o poparcie.**

Jak widzimy zatem — mowa p. Dąbskiego, wiecznego kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych — odbiła się głośnem echem nad Tamizą. Wyzyskiwaną jest ona teraz przeciw Francji w Niemczech i w Anglji. Takie skutki mowy p. Dąbskiego można było przewidzieć i p. Stroński zwrócił na to uwagę w Komisji sejmowej, mówiąc:

— **Najdobitniej ujął to p. Dąbski, który powiedział, że okres Francji i p. Poincarego w przodownictwie się skończył, a teraz p. Ramsay Mac Donald bierze pierwsze skrzypce. Zdaje mi się, że jest to sąd nieco porywczy i nieoględny... Rozdawanie z naszej strony pierwszych skrzypiec i drugich wydaje mi się trochę nierozważne i mogłoby wywołać za granicą mylne wrażenie o nastrojach i poglądach u nas...**

Tak to nasi „wytrawni" politycy wygłaszają nieobliczalne mowy w Sejmie i komisjach, które służą później za znakomity materjał **do ukucia broni przeciwko Polsce i jej wiernym sprzymierzeńcom.**

Zacietrzewienie partyjne lewicowych leaderów, stronnictwo znane jest nie od dziś. Uderza w niem przedewszystkiem brak zrozumienia **dla potrzeb i interesów państwowych.** Temi metodami czerwona polityka daleko nie doprowadzi, albowiem jątrząc jednych przeciwko drugim, — wytwarza zamęt w kraju, co oczywiście w wysokiej mierze **utrudnia sanację skarbu.**

Energja twórcza narodu francuskiego.

Taką energię, wolę czynu, jaką okazał naród francuski w czasie wojny, okazuje i teraz po wojnie, gdy wypadło odbudować zniszczone ręką niemieckiego wandala zabytki przeszłości, odbudować zniszczone wsie i miasta.

W świetle francuskich statystyk sprawa przedstawia się następująco:

Na 586 000 km kw. obszaru Francji zniszczono do 35 000 kw. km., czyli 8 proc. Z tego 580 kw. km. przypada na „czerwoną strefę", obszar zupełnie zniszczony przez linje okopów, a 17 500 kw. km. na strefe przyfrontową. Na obszarze, zajętym przez Niemców, mieszkało przed wojną 4 600 000 ludzi, w roku 1918 zaledwie 2 075 000, w 1924 — 4 250 000, czyli, że prawie cała ludność wróciła do siebie, (trzeba doliczyć 400 tysięcy zabitych). Spodziewano się, że 85 000 ha na długie lata pozostanie odłogiem ze względu na zupełne zniszczenie. A okazało się, że chłopi oczyścili 25 proc. tych ziem do roku bieżącego. Z pozostałych spustoszonych obszarów (1 900 000 ha) postawiono w kulturę 1 700 000 ha. Produkcja rolna osiągnęła 80 proc. przedwojennej.

Przed wojną na omawianym obszarze było 2 600 000 sztuk bydła — teraz jest 1 400 000, czyli około 60 proc. Na 741 000 zniszczonych domów odbudowano 605 000, z 22 000 zakładów przemysłowych — 2 tys. Nader zniszczone były koleje; w roku 1914 — 3045 km., w 1918 — 577 km., w 1924 r. już — 2837 km. Gorzej przedstawia się sprawa z drogami: w r. 1914 — 120 tys. km., w 1918 zostało tylko 61 tys. km., obecnie jest tylko 103 tys. km. Zupełnie zniszczone zostało górnictwo. Wszystkie kopalnie (200) zostały zniszczone — obecnie odbudowano 145. Były one zalane wodą. Dotad wypompowano 98 740 000 metrów sześć. wody. Produkcja węgla w odbudowanym obszarze dosięgła 72 proc. przedwojennej, a produkcja żelaza — 40 proc.

103-cie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Po odesłaniu do komisji całego szeregu interpelacji i ustaw przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o ochronie lokatorów. Dyskusja toczyła się około art. 24.

P. Hausner (PPS.) podkreślił niesłuszność tezy że ochrona lokatorów jest główną przyczyną, dla której ruch budowlany zamarł, gdyż przyczyną w gruncie rzeczy jest brak kapitału budowlanego. Nawiązując do zdania komisji skarbowej, która zaopinjowała, że z 30 proc. podatku na cele rozbudowy miast, ma być przeznaczonych 10 proc., mówca proponuje nowe brzmienie art 24, w myśl którego od właścicieli nieruchomości w gminach miejskich pobieranoby podatek w wysokości 50 proc., z tego 20 proc. na rzecz funduszu rozbudowy. Na wypadek odrzucenia tej poprawki mówca podtrzymuje wniosek, aby ze wszystkich stawek, projektowanych w ustawie, wzięto 50 proc. na fundusz rozbudowy miast, a nie 10 proc., jak zaopinjowała komisja skarbowa.

Pos. Ilski (ZLN.) podkreślił, że przygotowanie odpowiedniej ustawy dodatkowej wymagałoby kilku tygodni, podczas gdy sprawa ta może być załatwiona drogą rozporządzenia p. Prezydenta w przeciągu doby.

P. Śliwiński (ZPSL.) domagał się, aby 30 procentowy podatek na rzecz skarbu był progresywny i aby 20 proc. tej podwyżki przeznaczyć na fundusz dla rozbudowy miasta.

Pos. Byrka (PSL.) w imieniu klubu oświadcza, że przeciwko zasadzie tego podatku nie występuje, lecz podatek ten nie może być ujęty w krótkie przepisy o ochronie lokatorów, natomiast powinien być załatwiony drogą osobnej ustawy.

P. Łypacewicz (Wyzw.) podkreśla, że związanie tego podatku z niniejszą ustawą zagwarantuje jej ściągnięcie, uchwalenie zaś specjalnej ustawy wymaga dłuższego czasu. W końcu proponuje, aby od drobnych właścicieli, których kwota podstawowego komornego nie przekracza 100 złotych, nie brać 30 proc. podatku.

Następnie przemawiali pos. Perl, Putak i Sommerstein, omawiając wyżej wymieniony artykuł, poczem zakończono rozprawy szczegółowe. Głosowanie odbędzie się jutro.

Następnie przystąpiono do ustawy o wywłaszczeniu byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców.

Pos. Chomiński (Wyzw.) podkreślił, że z ustawy tej korzystać będą ci, którzy zaczęli dzierżawę w 1907 roku, dalej ustawa mówi o dzierżawcach którzy przed dniem 1 sierpnia w r. 1914 mieli kontrakty 12-letnie. Ten punkt należy zmienić ze względu na to, że ustawodawstwo rosyjskie przewidywało okres 10-letniego przedawnienia. Z pod działania ustawy wyjęci są dzierżawcy, nie mający obywatelstwa polskiego, jako też dezerterzy i osoby, którym udowodniono wyraźnie wrogi stosunek do państwa polskiego, wreszcie ci, którzy nie uiścili w terminie tenuty dzierżawnej.

Pos. Wędziagolski (Jedn. Lud.) podkreślił, że jeżeli ustawa przejdzie w brzmieniu rządowem, to nie tylko nie załagodzi stosunków, wywołanych polityką nierodowościową rządu carskiego, lecz przeciwnie zaostrzy je. —

Pos. Rączkowski (ZLN.) podkreślił, że poprawka Wyzwolenia usiłuje rozszerzyć działanie ustawy na wszystkich dzierżawców powojennych, a więc wprowadzić wyjątkowe prawa na części terytorjum państwa któreby pozwoliły dzierżawcom wbrew woli właścicieli majątków wykupywać ziemię po bardzo niskiej cenie.

Pos. Taraszkiewicz (kl. białoruski) sprzeciwił się punktowi ustawy wyłączającemu dzierżawców nie posiadających obywatelstwa polskiego.

Przemawiali jeszcze posłowie Chomiński, Helman, Kolankowski i Rączkowski. Na tem rozprawę wyczerpano. Głosowanie odbędzie się jutro.

Następne posiedzenie jutro.

Z komisji spraw zagranicznych Senatu.

Na posiedzeniu dzisiejszem Komisji Spraw Zagr. Senatu Minister Spr. Zagr. p. Zamoyski mówił o wynikach ostatniego Zjazdu Bałtyckiego.

P. Minister oświadczył, iż wyniki te są bardzo pomyślne, ze względu na wiele konkretnych wniosków, które załatwiono w dwóch komisjach politycznej i gospodarczej. Obrady Zjazdu prowadzone były w duchu ścisłe pokojowym. Postanowiono dążyć do ścisłego zbliżena na polu naukowem i kulturalnem.

Następnie p. Minister przeszedł do spraw gdańskich, podając szereg informacji w sprawie porządku dziennego podając szereg informacji w sprawie porządku dziennego się wielu spraw gdańskiemi. Porządek ten obejmuje 9 takich spraw, a mianowicie: sprawę Holmu, flagi Rady Portu, paszportów zagranicznych obywateli gdańskich, instytucji pocztowych, podziału majątku b. korporacji prawa publicznego, likwidacji sprawy kolonistów gdańskich, rekursu w. m. Gdańska w sprawie Motławy i Polskiej Dyr. Kol. w Gdańsku. P. Minister przedstawił z kolei, w jakim duchu rząd polski będzie bronił swego stanowiska w tych sprawach.

Po przemówieniu p. Ministra przystąpiono do rozprawy.

Sen. Koskowski (ZLN.) podniósł wybitne znaczenie moralne Zjazdu Bałtyckiego jako dowodu usiłowań Polski koordynowania interesów międzynarodowych, przynajmniej w dziedzinie bezpośredniego sąsiedztwa, zaznaczając, iż zwłaszcza wobec Ligi Narodów ma to duże znaczenie, oraz ze względu na interesy polskie na Bałtyku. W sprawach gdańskich stwierdził, że dotychczasowa polityka nasza była błędna. Ugodowy jej kierunek doszczętnie zbankrutował. Trzeba przejść do polityki innej, w której dwa momenty zasługują na szczególną uwagę: 1) wyjaśnienie prawno-politycznego stanu Gdańska wobec świata; 2) wywarcie ze strony Polski presji gospodarczej na Gdańsk.

Sen. Bartoszewicz (ZLN.) wskazał **na usiłowania** Polski w kierunku uregulowania możliwych **różnic** zdań między Polską a Państwami Bałtyckiemi **drogą** arbitrażu. Położył nacisk również na potrzebę nawiązania stosunków gospodarczych. W sprawie Gdańska poparł stanowisko sen. Koskowskiego.

Sen. Łubieński (kl. Chrz. Nar.) zapytywał p. ministra o to, jak rząd polski zamierza załatwić **sprawy** polsko-litewskie, dotyczące granic i położenia **Polaków** na Łotwie, bo od należytego załatwienia tych **spraw** spodziewać się należy korzystnych wyników **dla zbliżenia** między Państwami Bałtyckiemi a Polską.

P. Marszałek Trąmpczyński omówił przedewszystkiem sprawy gdańskie, występując bardzo silnie za zmianą polityki polskiej wobec Gdańska i podkreślając, że na zmianę stanowiska Gdańska pod wpływem pośrednictwa Ligi Narodów nie można.

Koszta odbudowy, preliminowane na 102 miljardy franków szwajcarskich — a już wydano 66 miljardów. Zasadniczem problematem jest dziś to, kto zapłaci tę kolosalną sumę wobec oporu Niemiec.

Kto bojkotuje sanację.

Odłamem społeczeństwa, który najoporniej spełnia swą powinność wobec skarbu państwa są pewne koła ziemian i wielkiego przemysłu.

I tak przy przeglądaniu listy subskrybentów akcyj Banku Polskiego stwierdzono „zupełną nieobecność na tej liście przedstawicieli arystokracji rodowej i wielkiego ziemiaństwa", o czem donosi nie podejrzany o antypatję dla ziemian „Kurjer Polski".

Ci sami jednak panowie mają pieniądze na urządzenie wypraw myśliwskich do puszcz afrykańskich, jak to niedawno jeszcze prasa warszawska donosiła o jednym z członków naszej arystokracji. Po Krakowie kursuje znów wiadomość o pewnym młodym arystokracie, który w jeden wieczór przegrał w karty 600 miljardów mk. Bez komentarzy!

Zauważono również w prasie, że ziemianie i przemysłowcy ociągają się z płaceniem podatku majątkowego. Przemysłowcy, którzy na inflacji pozarabiali „bajońskie sumy, obecnie po schowaniu zarobków w bezpieczne skrytki, zamykają fabryki i nie chcą podatków płacić.

Tylko zdecydowana polityka rządu i energja jego organów podwładnych potrafi stłumić w zarodku ten bojkot sanacji skarbu!

Nowe rozporządzenie na kolejach.

Sprawą niezmiernie ważną dla naszego życia gospodarczego i społecznego jest rozporządzenie Ministerstwa Kolei Żelaznych o rozszerzeniu godzin otwarcia stacji kol. dla czynności ładunkowych, dokonywanych środkami interesentów do godzin 14 (od 6 do 20) w dnie powszednie, i do godzin 6 w niedzielę i święta (od 8 rano do 2 popoł.) Postanowienie to ma być w zachodnich Dyrekcjach Kolei wprowadzone w życie w najbliższym czasie, a podobno jest już wykonywane w innych Dyrekcjach.

Przeciwko powyższemu zarządzeniu, jeszcze przed jego wydaniem, opowiedział się szereg związków i stowarzyszeń przemysłowo-handlowych, wysyłając delegację do p. Ministra Kolei która na specjalnej audiencji podkreśliła, że rozporządzenie to, rozszerzające czynności ładunkowe i na dnie świąteczne obraża w wysokim stopniu uczucia religijne naszego ludu wiejskiego i wywoła niepożądane tarcia między pracodawcami a robotnikami. Gdyby zarządzenie podobne ograniczało się tylko do pewnych rodzajów transportu, jak np.: inwentarz żywy, towary podlegające zepsuciu, pewne ładunki wojskowe lub kolejowe, to zarządzenie takie miałoby rację bytu.

Jeżeli chodzi o korzyści gospodarcze to nowe rozporządzenia wydają się bardzo problematyczne, choćby tylko dlatego, że zainteresowani będą starali się uniknąć odbioru transportów w dni świąteczne przez odpowiednie umowy z nadawcami. Nie będzie więc środek ten przyspieszeniem obrotu. Zwózka poza zwykłemi godzinami pracy zmusi pracodawców nietylko do uruchomienia całego aparatu kołowego, ale także personelu robotniczego i magazynowego, co pominąwszy już dezorganizację przedsiębiorstwa wskutek trwania pracy w nienormalnym czasie, spowoduje wyższe koszta robocizny przez płacenie stawek nadgodzinowych.

Ze sprawą rozszerzenia ruchu towarowego wiąże się nowe postanowienie o postojowem. Przedstawiciele organizacji gospodarczych niejednokrotnie zwracali się do władz z prośbą o przedłużenie postojowego z 6 godzin na 9 godz., gdyż na wielu stacjach pociąg towarowy przychodzi raz na dobę, a unieruchomione tym sposobem wagony nie mogą być ładowane poza terminem 6-cio godzinnem bez płacenia postojowego. Zaproponowano, aby władze kolejowe przynajmniej na tych stacjach, do których nadchodzą towarowe pociągi rzadko, przedłużyły termin postojowego stosownie do frekwencji pociągów towarowych.

Wejście w życie obostrzeń o postojowem, łącznie z rozporządzeniem o rozszerzeniu ruchu towarowego na niedziele i święta, a w dnie powszednie na godziny wieczorne, wywoła przewrót w naszych stosunkach gospodarczych. Szczególnie dla rolnika fakt ten będzie hasłem do unikania, o ile tylko można łączności z koleją do dalszego rozbudowania sieci własnych kolejek rolnych, a nawet do powrotu pierwotnego przewozu końmi.

I. R.

Przemówienie posła Dr. Tadeusza Mendrysa z Klubu Chrz. Dem.

na posiedzeniu Komisji Oświatowej w dyskusji nad expose p. Ministra W. R. i O. P. w dn. 19 lutego 1924 r. (w streszczeniu.)

II.

Toż samo dotyczy budownictwa szkół. Sprawa pomieszczenia dla szkół i nauczycieli pogarsza się z dnia na dzień. Albo niema lokalu wcale, albo z roku na rok jest coraz ciaśniejszy, bo przybywają nowe oddziały, albo jest zamknięty, bo nikt nie chce płacić czynszu, nauczyciel mieszka w klasie, albo wcale nie mieszka, bo zajmowane przez niego nory mieszkaniem nazwać nie można. Ministerstwo zaś każe przyjmować przymusowo dzieci od 7-iu lat, nie troszcząc się bynajmniej o to, co robić z oddziałami, które skutkiem tego należy często już po dwóch latach nauki ze szkoły wyrzucać, co o tem myśli i mówi zdumione lub oburzone społeczeństwo. W sprawie budownictwa szkół Ministerstwo odegrało rolę smutną. Zgodziło się ono na ustawę, która właśnie zabiła budownictwo i żywą inicjatywę prywatna. Rozbudziła ona przedewszystkiem świetne nadzieje, następnie je sromotnie zawiodła, nie dając ani pożyczek ani zapomóg, a jeżeli jakaś tam Kozia Wola drogo opłaciwszy z własnych funduszów plan szkoły przesłała do zatwierdzenia aż do Ministerstwa czy Kuratorjum, to się go odrzucało, bo korytarz był o 2 dcm. za wąski. Wzory przygotowało Ministerstwo dopiero później natomiast nie poruszyło sprawy dlaczego to sterczący przy starostwie powiatowy architekt bez zajęcia nie był zobowiązany nawet do zrobienia kosztorysu, chyba że mu dobrze zapłacili, dlaczego żydzi wywozili drzewo z lasów państwowych, a ludność na szkołę otrzymać go nie mogła, nie zajęło się wytwórniami materjałów budowlanych, ani do dnia dzisiejszego nowelą ustawy, która jest bez wartości. Jeżeli zaś któryś z powiatów opodatkował się dobrowolnie na budowę szkół, to władze ofiarę tę skreślały jako zbyt ciężką. Ostatecznie rzecz przedstawia się tak, iż jeśli Ministerstwo nie ujmie natychmiast w racjonalnie życiowy sposób sprawy budownictwa, jeżeli nie pobudzi zawiedzionego społeczeństwa, to szkolnictwo z każdym dniem nie rozwijać się, ale upadać będzie.

W rozwiązywaniu takich zagadnień ma się przejawić twórcza praca Ministerstwa, która, gdyby istniała, już byłaby niewątpliwie położyła kres i temu zabójczemu dla naszego szkolnictwa przekształceniu inspektorów i kuratorów z pedagogów na buchalterów. Ministerstwo nie powinno nigdy zgodzić się na podobny stan a poparcie uzyskałoby niezawodnie od całego społeczeństwa. Argumentacja bowiem Ministerstwa Skarbu, że przez przeniesienie wypłat do Urzędów Skarbowych zwiększyłaby się liczba etatów, nie wytrzymuje krytyki wobec faktu, że idzie tu o twardą dolę nauczycielstwa, które dziś jest narażone już nie na tygodniową ale często na miesięczne opóźnienia wypłat, że idzie tu następnie o zapewnienie należytej wydajności pracy, na którą łoży skarb państwa biljony marek polskich a która przez brak kontroli i pedagogicznej pomocy ze strony inspektorów i kuratorów, zajętych wypłatą poborów, w ogromnych procentach idzie na marne. Do stycznia 1923 roku w Małopolsce wypłacały Izby Skarbowe i wszystko było w porządku, teraz zaś, gdy to zmieniono rezultat jest ten, że niedawno głosowaliśmy wszyscy na plenum Sejmu za nagłością wniosku, biorącego w obronę nauczycielstwo i szkolnictwo. Należytej, umiejętnie zorganizowanej przez Ministerstwo walki z tem dotąd nie było, a ja jestem przekonany, że niema posła, któryby walki tej nie poparł, poparłoby ją również całe społeczeństwo, które dziś niestety zwracać się poczyna przeciw Ministerstwu, bo ludzie myślą krytycznie i praktycznie, mimo, że w czasach, gdyśmy chodzili do szkół, nie było metody pracy ani kolorowych wycinanek, których wartości zresztą nie należy niedoceniać, ale też i nie przeceniać. Jeżeli zaś mowa o Komisarzu Oszczędnościowym i Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, to działalność ta powinna iść nietylko w kierunku wykrywania nadużyć i obcinania budżetów, ale także w kierunku badań, jak dane Ministerstwo dba o to, aby przyznane mu kredyty nie były w jednej trzeciej 1/3 marnowane z roku na rok, jak to ma właśnie miejsce z przyczyn wyżej podanych w naszem szkolnictwie,

Należyta troska Ministerstwa o lokal i rzeczowe potrzeby szkoły, a przedewszystkiem o opał, oraz zadowolony, w odpowiednim czasie wynagrodzony, skontrolowany i mający pomoc inspektora nauczyciel, a w rezultacie tago choćby nawet w skromnym lokalu umieszczona, ale systematyczna, karna, czysta, ogrzana i w pracy owocna szkoła wiejska — to zaiste stokroć lepsze ognisko oświaty pozaszkolnej we wsi, aniżeli liche kursy wieczorowe bez podręczników, w ciemnej, dusznej i zimnej sali. Nauczenie starszego pokolenia zasad czytania i pisania, co zresztą możnaby uskutecznić w nikłym bardzo stopniu, wobec tego, że nie możemy tego wypełnić w stosunku do całej młodzieży, otóż nie to jest obowiązkiem rządu, jeżeli rząd chce dać ciemnym masom pierwiastkowe bodaj uświadomienie obywatelskie. Rezultat ten w całem społeczeństwie osiągnie rząd wtedy, gdy zmusi ludność do szanowania rządu polskiego do wiary w celowość jego zarządzeń, gdy lud zobaczy, że rząd prowadzi nie dyletancką, ale solidną, pożyteczną i poważną robotę. Niech lud nie widzi, że sąsiad wyrzuci bezkarnie ławki szkolne z mieszkania, że mu wolno raz zapisanego dziecka nie posyłać do szkoły, że szkoła jest brudna, bo jej niema za co obielić, i podłóg wymyć, że stoi zamknięta przez brak opału, a nauczyciel bierze pobory, i nikt nie jest za to pociągnięty do odpowiedzialności, a wtedy lud ten zapłaci chętnie podatki, będzie szanował polski rząd, będzie przychylnym szkole, i nauczycielowi, bo sam zapłaci światło na kursy wieczorowe i kupi podręczniki, wtedy zresztą i bez kursów stanie się dobrym, uświadomionym obywatelem, a książkę przeczyta mu brat lub syn który z takiej szkoły wyjdzie, umiejący dobrze czytać i pisać i wiedzący, co to jest ojczyzna, gdy dziś niestety nie zawsze to ma miejsce. Oto jest droga, po której powinna iść oświata pozaszkolna dlatego stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji nie upierało się przy kredytach na ten cel. Ministerstwo Oświaty winno być w tym względzie przykładem dla innych instytucji państwowych, które nie zawsze umieją wytworzyć u obywateli zaufanie i szacunek dla rządu.

To byłoby zarazem prawdziwą demokratyzacja oświaty, co tak często mamy na ustach, koszt jej zupełnie błędnie, niemal zawsze przerzucając na Państwo. Dla nas demokratyzacja oświaty przedstawia się 1) jako 7-io klasowa szkoła powszechna dla młodzieży, 2) jako rozbudzenie poczucia obywatelskiego w masach sposobem wyżej określonym, oraz 3) jako umożliwienie zdolnej a bitnej młodzieży studjów średnich i wyższych. Dlatego też dziwi mnie niezmiernie, czemu to stronnictwa, które tak głośno domagają się od rządu pieniędzy na oświatę pozaszkolną dla dorosłych, milczą i do porządku dziennego przechodzą nad faktem, że właśnie w dziedzinie oświaty państwo podzieliło obywateli na uprzywilejowanych i upośledzonych. Do pierwszych należą ludzie silni finansowo, do upośledzonych ludzie biedni, chociaż ciężary na rzecz państwa ponoszą obie kategorje stosownie do swych zasobów zupełnie jednakowe. Udział zaś w korzyściach jest taki, że biedny korzysta tylko ze szkoły powszechnej a bogacz otrzymuje nadto olbrzymią premję w formie bezpłatnego kształcenia jego dzieci przez państwo w szkołach średnich i wyższych premję, która zwyczajnie jest kilkakroć wyższa, aniżeli jego świadczenia dla państwa. Skutkiem tego bogaty kształci się kosztem biednego, czemu sprzeciwia się najprostsze poczucie sprawiedliwości, które mówi, że za specjalne świadczenia państwa dla pewnych grup czy jednostek powinny być z ich strony specjalne dopłaty. Opłaty te zaś w państwie demokratycznem winny być użyte na pomocy dla biednych, aby w ten sposób oświaty wyższa nie była przywilejem możnych, ale była dostępna dla dziecka każdego robotnika i rolnika, o ile okaże ono chęć i zdolności. Jeżeli państwo pomaga dzieciom urzędników, to społeczeństwo winno pomóc tym, co pracują na jego etacie. Długoletni wyzysk słabszych winien przynajmniej nie mieć miejsca w dziedzinie oświaty, gdyż tu idzie o dobro i interes państwa. Gdyby tak zbadać statystyki, to okazałoby się napewno, że ze szkół państwowych korzystają w większości silni finansowo, bo mieszkają w większych miastach, mają stosunki i wpływy, a biedniejsi muszą iść do szkół prywatnych albo się wyrzec dobrodziejstwa oświaty. Jestem pewny, że w takich miastach, jak Warszawa, Kraków, Łódź Lwów możnaby z opłat zamożnych utrzymać gimnazja z internatami dla biednych. To co jest dziś, jest zaprzeczeniem demokracji i demokratyzacji oświaty i po tej linji zamierza iść dalej Ministerstwo, jeżeli obecnie nakłada wysokie opłaty na wszystkich, a zamierza od nich zwolnić znikomy bardzo procent. Wiąże się za tem ściśle również nie dająca się usprawiedliwić ani uzasadnić krzywda tej dzielnicy, która przez zaborców upośledzona, winna być przez rząd polski szczególniejszą otoczona pieczą. Mamy tu na myśli pokrzywdzenie Kongresówki w stosunku do Małopolski, która ma oświatę średnią za darmo (80 proc. szkół państwowych a 20 proc. prywatnych) gdy w Kongresówce jest wręcz odwrotnie. Rewizja tego przez Rząd i Sejm jest pierwszorzędnym obowiązkiem dla interesu państwa, Kto i w jakiej wysokości ma płacić- przez jaki czas, jak użyć funduszów, to jest rzecz dyskusji, ale najwyższy czas by ją już rozpocząć.

(dok. nast.)

Wartość jednostki obliczeniowej dla poczt za czas od 15. 2. do 1. 3. br.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Ogłoszona w nr. 37 „Monitora Polskiego“ wartość jednostki obliczeniowej poczt, telegrafów i telefonów opartej na 2-tygodniowym kursie fruanka złotego, obowiązuje bez zmiany na dalszy czasokres od dnia 15 lutego do 1 marca br. włącznie.

Na tle problematu nowego ustroju w Grecji.

Ateny, 26. 2. (Pat.) Według doniesień prasy, wysiłki Venizelosa, zmierzające do uzgodnienia poglądów wszystkich partji na sprawę pojednawczego załatwienia problematu ustroju w Grecji, nie doprowadziłydo żadnych wyników wskutek opozycji republikanów i liberałów konserwatywnych.

Żądamy i czekamy sprawiedliwości.

Gdy na gruzach dawnych państw zaborczych w roku 1918 powstała Niepodległa Rzeczpospolita Polska, kiedy marzenie naszych ojców i praojców wreszcie się ziściło, każdy z Jej synów spieszył na łono Macierzy, dumny, że doczekał chwili tak upragnionej przez tyle pokoleń, i że poniesione ofiary przez ojców i dziadów walką bezustanną o niepodległość, a szczególnie krwawemi latami 1831 i 1863 przyczyniły się do tego, że wciąż żyli dla idei, wierząc niezbicie, że zaświta jutrzenka wolności. Nagrodą za ich trudy i męki za ich ofiary z życia i mienia, nagrodą, której nie doczekali, a o której śnili, był rok 1918..

„Błogosławiony ten, co siał w pokorze, wiedząc, że zbierać nie będzie“. Ile cierpień, ile tragedji ukrytych w tych słowach. W roku 1831 zdawało się, że mając własny Rząd, i własne wojsko przechylimy szalę zwycięstwa na naszą stronę, a jednak wysiłek okazał się niedostatecznym. Powstanie zostało srogo stłumione. Rząd rosyjski, mszcząc się za powstanie, i chcąc zabić marzenia o idei niepodległości, wywoził tysiącami bojowników wolności na Sybir, konfiskowano majątki, które częściowo darowano — rozparcelowano lub przechodziły w posiadanie rządu. A jednak te srogie represje przyczyniły się tylko do podniesienia ducha patrjotycznego i rok 1831 stał się symbolem walki narodowej dla późniejszego pokolenia. Jeszcze Orzeł Biały rozpostarł swe skrzydła do lotu, lecz niestety i 1863 rok zawiódł i walki nie wydały pożądanych owoców, a spowodowały dotkliwe klęski; jednak krwawy siew nie poszedł na marne. Stworzył bowiem szereg pokoleń, wierzących w lepszą przyszłość i dążących wytrwale do celu. Wymarłe pokolenie swą drogą krzyżową — udręką i ofiarami nauczyło nas żyć dla idei, stać na straży naszych spraw narodowych. — Dzięki im jesteśmy Polakami, nauczyliśmy się żyć dla Ojczyzny. Oni swoim przykładem dali nam młodzież, która tak walecznie broniła bram Warszawy w roku 1923.

„Wy myślicie że kto kocha
I umiera, ten już ginie
Dla ócz waszych, dla ócz z procha,
Lecz ni sobie, ni wszechżyciu.
. . . .
Kto w poświęceń zmarł godzinie
Ten się w drugich przelał tylko“.

Zdawać się musiało, że po odzyskaniu niepodległości pierwszym zadaniem pierwszego Sejmu i Rządu byłoby naprawić krzywdy, wyrządzone przez rządy zaborcze tym, którzy dla sprawy narodowej tyle ofiar ponieśli. Mówię tu o dobrach, skonfiskowanych przez rząd rosyjski i znajdujących się w posiadaniu państwa polskiego. Sprawa ta, niestety, tak ważna, tylekrotnie poruszana poszła jakgdyby w zapomnienie. — Rozważmy tę sprawę: gdy rządy w roku 1831 i 1863 wydały odezwy do narodu, nawołując do walki z wrogiem, powstał on na ich wezwania i stanął w szeregi, nie pomnąc na niebezpieczństwo i konfiskatę dóbr. — Był to ostatni dowód poświęcenia i zaparcia się tych bohaterów. Rząd rosyjski karał za udział w powstaniach i za późniejsze aspiracje wolnościowa Sybirem — karą śmierci i konfiskatą majątków. Gdyby więc, po odzyskaniu niepodległości, znajdowali się Polacy, uwięzieni za czyny patrjotyczne, to nie wątpimy, że byliby niezwłocznie uwolnieni — dlaczegoż więc skonfiskowane dobra uczestników walk o niepodległość, które były prywatną własnością obywateli polskich — nie zostały zwrócone ich potomkom, a kara nałożona przez wrogie rządy nadal ciąży na nich, Niech więc każdy wie i jasno zda sobie sprawę, że skonfiskowany majątek nie jest własnością Państwa, a dobrem prywatnem osoby lub potomków, do których prawnie należało i należy, a tylko prawem bezprawia zagrabione zostało przez rządy rosyjskie, — a tego bezprawia tolerować nam nie wolno. Nie można tak ważnej sprawy lekceważyć, bo wprowadza to rozgoryczenie i słuszny żal. Majątki te bowiem są w znacznej części już rozparcelowane, a część znajduje się w ręku Państwa Polskiego. Te ostatnie powinny więc być niezwłocznie zwrócone prawnym właścicielom lub ich spadkobiercom. — dla reszty należy zastosować kompromis, zadawalniający obie strony.

Niech ogół społeczeństwa nią się zainteresuje i tę sprawę poruszy, tembardziej, że Sejm ustawodawczy jeszcze 4 maja 1920 roku rezolucją swą — zażądał od Rządu przedstawienie możliwe w krótkim czasie projektu ustawy, któryby te krzywdy wyrównał. Oddajmy tym sposobem przynajmniej cześć poległym bohaterom narodowym i zadośćuczyńmy sprawiedliwości. Niech ofiary, złożone przez Nich dla sprawy Ojczyzny zostaną wynagrodzone ich potomkom, a wtenczas naród cały wiedzieć będzie, że spełnił względem Nich swój obowiązek, a to tylko przykładem będzie dla przyszłego pokolenia. Żądamy i czekamy sprawiedliwości.

(—) **Adam Rzewuski.**

w Grudziądzu, dn. 27. 2. 1924 r.

Widmo bezrobocia w Łodzi.

Większość przedsiębiorstw w stanie likwidacji. Przemysłowcy łódzcy nie chcą zastosować wskaźnika drożyźnianego.

W okresie dewaluacji w Łodzi powstał cały szereg fabryk, wiodących swój żywot i czerpiących soki jedynie z nieustabilizowanych warunków życia gospodarczego. Nadejście normalniejszych warunków życia społecznego jest grobem dla różnego rodzaju przedsiębiorstw, które żerowały jedynie na niedoli i wyzysku szerokich warstw ludności. Obecnie większość przedsiębiorstw w Łodzi stoi w przededniu likwidacji. Spekulanci zamykają swoje fabryki, a tysiące robotników wyrzucają na bruk.

Oprócz tego w wielkich fabrykach powstał spór między robotnikami a pracodawcami na tle wynagrodzenia za pracę akordową i wypłacenia podwyżki 34 proc. w myśl wskaźnika drożyźnianego. Niektórzy przemysłowcy zastosowali lojalnie wskaźnik drożyźniany i ugodę o płace akordowe. Większość jednak odmawia i dąży nawet do obniżenia zarobków.

Skutkiem tego praca nawet w funkcjonujących przedsiębiorstwach cierpi. Odbywają się ciągle narady i przychodzi do zaburzeń (w fabryce Herman). Robotnicy wysyłają przedstawicieli do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

„Kto chce ocenić — pisze „Kurjer Łódzki“ — ogrom rozpaczy bezrobotnych, powinien przyjść choćby na chwil parę do Inspektoratu Pracy, gdzie przeciskając się z trudem przez tłumnie zalegające deputacje robotnicze, zrozumiałby skrajną rozpacz, z bezrobocia wynikającą“.

W ostatnich dniach odbyły się z tego powodu masowe zebrania związków zawodowych, enperowskich i chrześcijańskich. Nawet umiarkowani robotnicy z tych ostatnich nie taili oburzenia na nieludzkich przemysłowców. W razie dalszego sabotowania prac robotniczych przez nich grozi powszechny strajk.

Pamiętajcie o tych, co za was krew przelewali!!

Odezwa do Społeczeństwa.

Z pietyzmem patrzy społeczeństwo polskie na tych, którzy zniewoleni przez wrogie nam zabory, spieszyć musieli na front, a powrócili kalekami złamanymi w sile wieku!...

Z pietyzmem patrzy społeczeństwo polskie na tych, którzy w obronie Ojczyzny nastawiali swe piersi i bronili rubieży ojczystych przed wrogiem, a państwowości naszej byli obroną! — Jedni jak drudzy spełniali swój obowiązek!...

Ci, którzy państwowości naszej byli obroną dziś stawają przed społeczeństwem, by ono dało im możność założenia warsztatów pracy dla licznych kalek wojennych, ociemniałych, inwalidom, wdów i sierot po poległych wojakach.

Odbywa się tydzień inwalidy Wojennego! Do Ciebie społeczeństwo polskie wołamy w tej chwili: Nie szczędźcie grosza dla inwalidy! Niech każdy z nas się przyczyni do założenia warsztatów pracy dla naszych biednych inwalidów. Wiedzmy o tem, że stworzywszy im własny warsztat pracy, spełniamy nasz święty obwiązek wobec ofiar wojny — spłacamy choć w części nasz dług wdzięczności wobec nich!

Do Was Panowie Przemysłowcy zwracamy się w prostych ale gorących słowach: Odwdzięczcie się Tym, którzy z narażeniem życia bronili w czasie wojny Waszego mienia fabrycznego!

Panowie Okażcie, że w całej pełni uznajecie zasługi wielkie Tych, którzy piersią swą w walce z wrogiem otaczali bastylę handlu polskiego!

I do Was robotnicy i pracownicy umysłowi zwracamy się z gorącą prośbą: Stwórzcie Inwalidom warsztat pracy! Niech każdy z Was ofiaruje choć jednogodzinny swój zarobek! Więcej od Was Inwalida nie może żądać!

Do wszystkich Was zwracamy się z apelem, nie opuszczajcie nas w chwili, gdy pragniemy urzeczywistnić nasze życzenia.

Wszyscy spełniliśmy nasz obowiązek — okażmy dziś, że i teraz spełnimy go, składając liczny grosz naszym kalekom, którzy w całej pełni na to sobie zasłużyli.

Koło Grudziądz Zw. Inwal. Wojennych Rzplitej Polskiej.

Wolne posady.

P. U. P. P. (Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy) w Wejherowie umieści 2 rutynowanych kupców. Znajomość języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Oferty nadsyłać do wymienionego urzędu. —

P. U. P. P. w Cieszynie umieści 2 strugaczy biczysk (Peitschenstockhobler). 1 rymarza do krajania biczów z rzemienia i 1 inwalide zegarmistrza względnie mechanika precyzyjnego lub też stolarza do szafek zegarowych.

P. U. P. P. w Łucku poszukuje 1 lekarza weterynarii, 1 referenta do Wydziału Powiatowego (znajomość samorządu powiatowego konieczna). 1 nauczycielkę domową do 3 dzieci (kl. II., IV., V.) oferty z odpisami świadectw kierować do wymienionego urzędu. —

P. U. P. P. w Sosnowcu poszukuje natychmiast freblanki z konwerzacją w języku niemieckim, 1 wychowawcę do 60-ciu chłopców (do 1. 14). Wymagane wykształcenie średnie nie palenie tytoniu, i nie używanie alkoholu. Inwalidzi woiskowi mają pierwszeństwo. Oferty skierować należy do wymienionego urzędu —

P. U. P. P. w Chojnicach poszukuje 1 domowej krawcowej i 1 pokojowej, znającej prasowanie. —

P. U. P. P. w Białej poszukuje 1 kierownika farbiarni do fabryki sukna. —

P. U. P. P. w Grudziądzu poszukuje 1 rzeźbiarza i 2 stolarzy. —

P. U. P. P. w Brodnicy umieści zaraz 1 młynarza i 1 łachowca do prowadzenia gatru. —

P. U. P. P. w Baranowiczach umieści zawodowego gajowego, 1 stelmacha na deputat i 7 rodzin na deputat. **W sprawie podanych wolnych posad należy zgłaszać się pisemnie do odnośnych urzędów pośrednictwa pracy.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Ludomira. Wschód słońca 6.54 zachód 5.33. Wschód księżyca 2,10, zachód 11.6.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8 powtórzenie wczorajszej premjery „JUTRO POGODA". Farsę tę przyjęła publiczność tutejsza z ogromnem aplauzem, któremu towarzyszyły ustawiczne śmiechy na widowni. Piękny to dowód, że dzięki świetnej grze artystów z pp. Turońską, Kostecką, Lisicką, Dąbrowskim, Stryckim, Ilcewiczem i Maciejewskim na czele, farsa ta zapewnione będzie miała u nas powodzenie.

W czwartek przedstawienie popularne 50 proc. zniżki na każdem miejscu. Odegraną zostanie arcywesoła krotochwila St. Dobrzańskiego p. t.: „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU".

W piątek przedstawienia niema.

—** **Wielką zabawę kostjumową dla dzieci** urządzają panie z Narodowej Organizacji Kobiet we wtorek dnia 4 marca br. w salach Hotelu Warszawskiego od godz. 3½ do 8-mej. Program bardzo urozmaicony: polonez pod arkadami, walc kwiatów studnia szczęścia, król migdałowy, nagroda za pomysłowy kostjum. Kostjumy pożądane lecz nie obowiązujące. Informacji w sprawie kostjumów z bibułki kolorowej udziela się w szkole prywatnej p. Piotrowskiej Klasztorna 5 od godz. 10—11. Podwieczorki dzieci przynoszą z sobą. O liczne przybycie młod. gości z rodzicami prosi N. O. K.

—** **Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.** Przygotowania na sobotni bal którego czysty zysk przeznaczony jest dla niemowląt i dzieci, w pełnym są toku. — Szkoła stara się w pierwszym rzędzie o stronę dekoracyjną sali. Ucieszne marjonetki wielkich naszego grodu zareprezentują się współziomkom, gadając mądre i wielce aktualne słowa o znaczeniu swem dla miasta, rodzin, bliższych i dalszych i ostatecznie o walorach pieniądza i własnej osoby. Dzieci i niemowlęta aż skaczą z radości, albowiem pociesza się je, że każdy, który trochę ma serca, nie omieszka przybyć na bal i przyczynić się do ulżenia ich doli. Kto kocha dzieci, musi być na tym balu, zresztą, na co dużo słów! —

—** **Pośrednictwo Zjedn. Zw. Prac.** Z Sekretarjatu Zjedn. Zw. Prac. piszą: Z. Z. Prac. Przem. Handlu i Samorz. zajmuje się bezinteresownie pośrednictwem pracy i zwraca się na tej drodze do pp. pracodawców przemysłu i handlu pomorskiego o łaskawe zgłoszenia wolnych posad. Sekretarjat Związku mieści się w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 8 I p., biuro czynne codziennie od godz. 9—17.

—** **Wolne posady do objęcia:** potrzebna od zaraz stenotypistka, biegle załatwiająca korespondencję polską do urzędu państwowego. Płaca: urz. XI klasy. Zgłoszenia do biura Związku ul. Sienkiewicza 8, I p. w Grudziądzu. — Prasę pomorską uprasza się o przedruk.

—** **Posiedzenia sekcyj I. i II. Zw. Pracowników.** Dziś (środa) o 6,30 wiecz. pos. zarządu sekcji II-ej (handl.) w hotelu Grudziądzki Dwór (Szewska ul.) **Sekretarjat.**

—** **Zebranie zarządu T. C. L.** zapowiedziane na wczorajszą środę, odłożone zostało do piątku dnia 29 bm. godz. 7-ej wieczorem w Muzeum.

—** **Urzędnicy komunalni i samorządowi** miasta i powiatu grudziądzkiego odbyli dnia 25 bm. walne zebranie, poświęcone głównie wyborowi nowego zarządu. Zebraniu przy obecności przeszło 100 osób przewodniczył p. Kulczyk. Do zarządu weszli pp. Kulczyk jako przewodniczący, Śliwa zast., Szubrych sekr. Buchman zast. Skowroński skarbnik, Doleżych- Kujawa, Talarczyk i Raczkowski ławnicy. Kierej i Wojewoda rew. kasy.

Po złożeniu przez nowych członków ściślejszego zarządu zapewnień, że dbać będą o podtrzymywanie Tow. na stopie odpowiadającej stanowi urzędniczemu, zgłoszono kilka wniosków, które przez swą aktualność zasługują na wyszczególnienie. Przedewszystkiem podkreślił p. Lewandowski potrzebę wypracowania statutu wprowadzającego przy Tow. istnienie kasy pośmiertnej, następnie zniesiono obowiązujący przepis, mocą którego członek unikający przez 3 razy zebrania tracił prawa członkowstwa i zgodzono się pobierać za wypożyczenie książek skromną sumę w wysokości 50 000 mk.

Większą dyskusję wywołał wniosek p. Wodwuda, przynaglający zarząd do zainicjowania w tym roku ogólnego zjazdu urzędników komun. i samorz. z całego wojew. pomorskiego. Pierwszy taki zjazd z mniejszą ilością zamiejscowych uczestników odbył się w Grudziądzu dnia 30 września 1922 r. i wówczas po przyjęciu statutu, wybrano tymczasowy wydział składający się z 15 przedstawicieli Tow. urzędn. komun. większych miast Pomorza, który pod przewodnictwem p. Śliwy z Grudziądza otrzymał zlecenie przeprowadzenia niezbędnych prac organizacyjnych ścieśniające Tow. pomorskie w jedną centralę.

W tym też celu miał się odbyć w pierwszym kwartale 1923 r. ponowny zjazd, niestety po dziś dzień napróżno wypatrywany przez zawiedzionych uczestników z pierwszego grudziądzkiego Zjazdu.

Możliwie, że w dzisiejszej dobie potrzebnego wysiłku skonsolidowania wszystkiej energji twórczej dla dobra państwa zrozumienie dla celowości zbiorowego ogniskowania się urzędn. komunalnych i samorządowych znajdzie lepsze zrozumienie i dawniejsza uchwała z r. 1922 doczeka się wreszcie urzeczywistnienia.

Przy wolnych głosach podkreślono potrzebę życzliwego poparcia ofiarności dla inwalidów i śpiewem zamknięto obrady.

—** **Wycieczkę do Gdańska, Oliwy i Sopot** organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie od 22 do 27 kwietnia (ferje Wielkanocne) kosztem 135 miljonów marek. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku 25 milj. marek najpóźniej do 5 kwietnia br. przyjmuje p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Gł. 29 II ptr.

—** **Na przekazach pocztowych można zamieszczać korespondencję.** Władze pocztowe wydały zarządzenie, w którem wyjaśniły, że doniesienia pisemne, umieszczane przez nadawców na odcinkach przekazów pocztowych, są wolne od opłaty pocztowej.

—** **Pokwitowanie. Dla stacji Opieki nad niemowlętami** złożono z okazji 50-letnich urodzin pana Eglera Aleksandra „Hotel pod Pocztą" w dniu 23 bm. 31 000 000 marek w gotówce i 1 mtr. drzewa. Serdeczne Bóg zapłać składa ofiarodawcom skarbniczka **H. Michałowska.**

—**Na **Tow. Czyt. Ludowych złożyli:** V kl. Gimnazjum żeńskiego 9 miljonów marek, Tow. śpiewu „Lutnia" z dochodu balowego 25 miljonów marek.

Odpowiedzi od Redakcji.

— **Do Działdowa.** Posłaliśmy komu należy, celem zbadania sprawy.

—** **Czytelnikom naszym zwracamy uwagę** na ogłoszenie znanego kupca Maksymiljana Domachowskiego. Firma Domachowski znana jest z solidności kupieckiej. Poleca się ona według ściśle kalkulowanych cen w miarę zniżkowego zakupu. Uważamy, że zwiedzenie magazynu tej firmy bez obowiązania kupna najlepszym będzie środkiem przekonania się o je solidności i jakości towaru i cenach zakupu.

Nową placówkę polsko-chrześcijańską uruchomił w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej nr. 22, III piętro, p. Bolesław Bączyński, otwierając pracownię sznurowadeł do obuwia, dając tem samem zarobek dla naszego polskiego robotnika. Jest to jedyne polsko-chrześcijańskie przedsiębiorstwo tego rodzaju na Poznańskie i Pomorze. Szczęść Boże nowemu przedsiębiorstwu!

Orzeł wyświetla dzisiaj w środę po raz ostatni: 1. potężny dramat w 6 aktach „Kobieta zmienną jest", oraz „Żółty dyplomata", senzacyjny dramat egzotyczny w 6 aktach. Pozatem o godzinie 10½ niebywała dla Grudziądza senzacja: Seans eksperymentalny Nelsona.

W **„Mazurce"** odbędzie się w piątek, dnia 29 lutego **„Bal kostjumowy".** Przygrywać do tańca będzie orkiestra Jazzband pod batutą kapelmistrza p. Gubier. Początek programu o godzinie 11, balu o godzinie 10. Ceny o 30 proc. zniżone.

Ostrzeżenie. Od kilku tygodni ukazała się na Pomorzu herbata czajnik czyli Marke „Teekanne". Jestto herbata pakowana przez Niemców i dziwić się tylko należy, że są także poważne firmy polskie, które towar ten reklamują — i polecają. Niemcy wyrzucają naszych rodaków, przemysł niemiecki wpycha nam swoje wyroby, w czem mu pomagają specjalnie Niemcy gdańscy i tutejsi, a także niektóre firmy polskie. Pamiętajmy, że przez forsowanie gotowych wyrobów zagranicznych szkodzimy utrzymaniu tak pożądanej stabilizacji marki i pomnażamy u nas liczbę bezrobotnych.

Kino „Apollo". Tylko dziś i jutro „Katastrofa na pełnym morzu" VI serja Eddie Polo. Od piątku II. serja „Gniazdo Miłości".

Ruch towarzystw.

—(rt) **Maszkarada.** „Sokół" nasz grudziądzki, spełniając życzenia nietylko drużyny Sokolej, ale ogółu obywatelstwa grudziądzkiego, urządza w sobotę dnia 1-go marca w Bazarze na „podkoziołek" maszkaradę, na którą wszystkich szczerze życzliwych Sokołowi zaprasza. Dochód przeznacza się na cele Sokole.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** W piątek dnia 29-go bm. o godz. 6 i pół odbędzie się w kościele farnym msza św. na uproszenie zdrowia dla ciężko chorej członkini Towarzystwa naszego. Upraszam uprzejmie członkinie o jaknajliczniejszy udział.

Za Zarząd: **H. Kruszonowa**, przewodnicząca.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Padła ofiarą swego poświęcenia).** W okolicy Chełmży zaszło kilka wypadków tyfusu plamistego. Chorych przywieziono do lecznicy powiatowej w Chełmży. Pielęgnowanie tych chorych powierzono siostrze Amadei z Ruoulskich, która poświęcając się z całym zapałem i nabraną wprawą podczas długoletniej swej bogobojnej i owocnej pracy, zaraziła się i po kilkudniowych cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu. Cześć Jej pamięci.

—** **STAROGARD. (Ujęcie mordercy).** Łącznie z kradzieżą i włamaniem, dokonanem u p. Golbecka przy ul. Kościuszki, policja kryminalna w Starogardzie pochwyciła nietylko złodziei, lecz równocześnie ujęła mordercę leśniczego Stencla z Jabłowa, który od roku 1921 potrafił się ukrywać. Zbrodnicza szajka zamieszkiwała w okolicy.

—** **TUCHOLA. (Alkohol przyczyną zbrodni w małżeństwie).** W „Dzienniku Pomorskim" czytamy: „W Polskim Cekcynie tutejszego powiatu żyło małżeństwo Ringel, posiadające tam oberżę, od dłuższ. czasu żyjące w niezg. ze sobą. Żona piła, mąż spłukiwał zgryzotę również w alkoholu. Oczywiście, że wskutek takiego postępowania nie mogło być zgody w domu, stąd zachodziły często gorszące sceny małżeńskie. Kobieta brnęła w pijaństwie coraz więcej, coraz też gorzej kształtowało się pożycie domowe,, aż w końcu doszło do tego, do czego dojść musiało. Doszło ponownie do kłótni małżeńskiej przyczem mąż chwyciwszy za kij, zadał żonie kilka razów przez głowę. Kobieta ugięła się pod razami i po mniej więcej 5 godzinach nie żyła. Ringla przyaresztowano, a zwłoki odstawiono do Tucholi do szpitala pod wezwaniem św. Elżbiety".

(Samobójstwo czy zbrodnia). Jak donosi nasz korespondent, na majątku Wysoka w pow. tucholskim aresztowano jednego z pracowników, pod zarzutem otrucia własnej żony. Kobieta ta od dłuższego czasu chorowita zasłabła nagle wśród podejrzanych okoliczności. Zawezwany lekarz stwierdził otrucie arszenikiem. Przy rewizji mieszkania znaleziono rzeczywiście flaszeczkę z tą trucizną. Otruta po kilku godzinach zmarła.

*

—** **GDAŃSK. (Zaspy śnieżne na kolejach).** W ub. piątek utknął w śniegu pociąg kolejki wąskotorowej w pobliżu Schiewenhorst, który to pociąg przybyć miał popołudniu do Gdańska. Wysłano na miejsce parowóz pomocniczy z Gdańska, który także nie zdołał wyciągnąć pociągu ze śniegu. Wobec tego podróżni musieli przesiąść do wagonów towarowych, w których przybyli do Gdańska o godz. 2 w nocy. Ruch kolejki wąskotorowej spoczywa obecnie zupełnie z powodu zawieji śnieżnych.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Sensacyjne aresztowania).** Przed paru dniami poseł Wiślicki zwrócił się do min. spr. wewn. i do władz sądowych ze skargą na funkcjonarjuszy policji, zostających w rozporządzeniu nadkomisarza Wiskowskiego w sprawach walki ze spekulacją walutową. Funkcjonarjusze ci mieli nietyle prowadzić walkę ze spekulacją dolarową, ile na tej „walce" sami spekulowali.

Dość, że po sprawdzeniu danych, zawartych w skardze posła Wiślickiego, w nocy z 24 na 25 bm. dokonano rewizji w mieszkaniach niezakich panów: Mullera i Latańca, gdzie znaleziono większą ilość dolarów, akcyj i blankietów nakazów rewizyjnych. Obu aresztowano. Szczegółowe śledztwo w tej sensacyjnej sprawie jest w toku. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, pogłoski o represjach zastosowanych względem nadkomisarza Wiskowskiego są bezpodstawne. P. Wiskowski pełni w dalszym ciągu swoje czynności.

—* **LWÓW. (Aresztowanie doktora praw za oszustwo i kradzieże).** Dr. Adolf Hernbal, koncypient adwokacki we Lwowie, wielki miłośnik teatru, wpadł na genjalny (!) pomysł bywania w teatrze za darmo. Oto pisywał do sekretarjatów teatrów lwoskich listy z prośbą o wolną lożę, a podpisywał je nazwiskiem podinspektora policji D-ra Torwińskiego. Listy te przynosił zawsze ten sam chłopiec z II kl. gimnazjalnej, jak przypuszczano syn Dra Torwińskiego. Jemu też wręczano zawsze bilet do loży. Aż wreszcie i u tego dzbanka ucho się urwało. Oto dr. Hernbal wysłał ostatnio taki list do b. właściciela Colosseum p. Hermanna, który posiada własną lożę w „Nowościach". P. Herman nie posłał jednak biletu przez chłopca, lecz pospieszył sam do p. Torwińskiego by mu go osobiście doręczyć. Tu wykryło się że p. Torwińskiemu nigdy przez myśl nawet nie przeszło żądać bezpłatnego biletu. Przedsięwzięto natychmiast dochodzenia i w jednym z najbliższych dni ujęto Dra Hernbala gdy wszedł do loży wyłudzonej podstępnie znowu na nazwisko Dra T.

Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono aż 56 najrozmaitszych urzędowych pieczęci, które kradł przy sposobności pobytu w tych biurach, a których następnie używał do fałszowania aktów i popełniania rozmaitych oszustw. Sensację wywołało znalezienie u niego części liturgicznego stroju ks. Biskupa Bandurskiego, które skradł w czasie, gdy stołował się w kuchni, należącej do OO. Dominikanów we Lwowie w roku 1922. Znaleziono również dzieła z zakresu prawa rzymskiego, które dr. Hernbal skradł w kancelarji biskupiej. Jakim cudem dostał się tam, niewiadomo.

Los „Bazaru" niezmieniony.

Grudziądz, 27 lutego.

Jak wiadomo już z poprzednich, dotyczących korespondencji w „Głosie Pomorskim" powstała myśl połączenia dwuch spółdzielni grudziądzkich „Bazar" i „Bank Ludowy" w jednę całość, aby tem samem zdobyć mocniejsze podstawy do wypełnienia zadań, objętych statutem obu tych instytucji.

Myśl ta, która na łamach naszego pisma owszem odbiła się echem, znalazła wczoraj na walnych zebraniach i „Bazaru" i „Banku Ludowego" swoje rozwiązanie. Myśl połączenia się obydwie tę spółdzielnie odrzuciły, choć krok ten każda strona inaczej umotywowała.

Spółdzielnia „Bazar", która zebranie swoje urządziła

wczoraj w hotelu Kellasa, wychodząc z założenia, iż różnica majątkowa między „Bazarem“ a „Bankiem Ludowym“ jest zbyt wielka na niekorzyść tego ostatniego — po ożywionej wielce dyskusji uchwaliła nie przyłączać się do „Banku Ludowego“.

Podobną uchwałę powziął na wczorajszem nadzwyczaj licznem walnem zebraniu członków — udziałowców i „Bank Ludowy“, który myśl połączenia się z „Bazarem odrzucił ze względu na zbyt wielkie koszta administracyjne w stosunku do dochodów tej ostatniej instytucji. O ile „Bank Ludowy“ popierał pierwotnie myśl połączenia, to jedynie dlatego, iż przez zwiększenie swego majątku Bank mógłby był liczyć i na większe kredyty z P. K. K. P.. Korzyści wynikające z tego połączenia byłyby dla obu stron jednakie, choćby dlatego, iż większa część udziałowców „Bazaru“ jest również udziałowcami i w „Banku Ludowym“.

Wobec faktu iż myśl złączenia się przez obydwie strony, została odrzuconą, polemikę w tej sprawie na łamach naszego pisma uważać należy prawdopodobnie za ukończoną. Zaznaczyć jedynie należy, iż wszelkie pogłoski jakoby „Bank Ludowy“ dla jakichś ubocznych celów pragnął połączenia się z „Bazarem“ — uważać należy za zupełnie bezpodstawne. Bank Ludowy — jak stwierdził niedawno ks. sen. Bolt jako rewizor — w ostatnim czasie stał się ruchliwszym, przystosował się do potrzeb lokalnych i obecnych warunków finansowych i gospodarczych, a przedewszystkiem zdobył sobie pełne zaufanie szerokiej klienteli.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O czasowe podwyższenie stawek celnych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Przemysłowo - Handlowej wysunięty został wniosek czasowego podwyższenia stawek celnych, bowiem obecny kryzys wymaga środków nagłych, któreby pozwoliły przemysłowi przetrwać krytyczny okres kryzysu. Zdaniem komitetu celnego doraźne zwyżki ceł powinny być dokonywane w porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych. W tym celu wybrana została komisja czterech, złożona z przewodniczącego Komitetu Celnego, oraz przedstawiciela przemysłu p. M. Natansona, rolnictwa — posła Gościckiego oraz prof. Dmochowskiego.

Rewizja w Polskim Banku Krajowym w Katowicach.

Nasz katowicki korespondent komunikuje nam: W Oddziale katowickim Polskiego Banku Krajowego od kilku dni już prowadzona jest intensywna rewizja przez urzędników Min. Skarbu. Jak przypuszczają, rewizja ta stoi w związku, z obiegającemi w Katowicach już od dłuższego czasu uporczywemi wersjami, że wspomniany oddział Polskiego Banku Krajowego prowadził bardzo ożywione obroty z bankami niemieckimi, po kursie znacznie odbiegającym od rzeczywistości, szczególnie w krytycznym okresie dla marki polskiej. Szczegółów rewizji uzyskać się nam nie udało.

Ograniczenie wywozu węgla z Polski.

Ostatniemi czasy dało się zauważyć ograniczenie wywozu węgla z Polski. Tłumaczy się to sytuacją finansową na rynku niemieckim oraz specjalną polityką gospodarczą Czechosłowacji. Niemcy, które konsumowały około 40 proc. węgla górnośląskiego, nie nabywają obecnie węgla w tych ilościach co poprzednio, natomiast zakupują węgiel angielski.

W sprawie akcyzy od spirytusu.

Wobec omawiania sprawy zwiększenia dochodów z monopolu spirytusowego odzywają się głosy nawet niektórych fachowców, stwierdzających, że przy podwyższeniu akcyzy skarb państwa naraża się na zmniejszenie konsumcji tak opodatkowanego spirytusu. Zdaniem jednak dyrektora monopolu spirytusowego dr. M. Głowackiego który zamieszcza uwagi w jednym z czasopism fachowych — jeżeli bogaty skarb Anglji obciąża konsumenta spirytusu 32 frankami to w warunkach finansowych, w jakich znajduje się skarb polski można konsumenta bez najmniejszej obawy obciążyć 5—6 frankim. Zaznaczyć należy, że obecnie państwo wyciąga 3,85 fr. zł., tj tyleż ile w Rosji.

ZWIERCIADŁO SŁOŃCA.

„Niema nic nowego pod słońcem i nic mnie nie dorówna“ — mówiło słońce z pychą i pogardą, kiedy mała gwiazdka złośliwie doniosła, że na ziemi stworzyli ludzie nowe światło, które tak jasno świeci jak ono. Dumne słońce nie zwróciło na to najmniejszej uwagi. Jednak pewnego dnia, kiedy spojrzało na ziemię, która wciąż się dookoła niego obraca zadziwione wstrząsnęło głową: Co ci ludzie tam wyrabiają! Poustawiali mnóstwo luster, które chwytają moje podobieństwo i wspaniale odblyskują. Tak sobie słońce narazie pomyślało. Po jakimś czasie dowiedziało się jednak, że to, co zobaczyło na ziemi, nie było odbitką jego, lecz były to inne małe słońca, które świeciły podobnym jemu blaskiem, a podczas ciemnej nocy, gdy słońce już dawno spało, nawet oświetlało przedmioty dziennem światłem.

Te słońca nie były niczem innem jak tylko żarówkami Osram-Nitra — genialnym wynalazkiem ludzkim. Cienki drut spiralny żarzy się w neutralnym gazie i wytrzymuje o wiele wyższą temperaturę, bez rozkruszania się, niż zwykły drut w próżni innych żarówek. Tak skonstruowana żarówka Osram-Nitra świeci podobnie do promieni słonecznych. Każdą pracę można wykonywać przy jej świetle jak w dzień, bez szkody dla oczu. Najdelikatniejsze odcienie kolorów wystawianych towarów odrazu dają się zauważać. W świetle Osram-Nitra prezentują się wspaniale wszelkie wnętrza, a ruch uliczny nabiera wielkomiejskiego wyglądu usuwa się również wiele niebezpieczeństw grożących w ciemnościach.

Słońce musi zrezygnować w konkurencji ziemskiej. Gdy słońce, przeglądając się w lusterku, powie jak owa macocha w bajce „Królewna śnieżka“:

„Lustereczko, lustereczko wyrzecz swe wrażenie
Kto najjaśniej tam na ziemi rozsiewa promienie“,

otrzyma odpowiedź, podobną do odpowiedzi lusterka królewny śnieżki:

„Tu na niebie twoja piękność dominuje,
Lecz na ziemi, nowość dla cię przykra,
Stokroć piękniej promieniuje żarówka
„Osram-Nitra“.

Teraz oczywiście słońce się oburza.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 27 lutego	dnia 28 lutego
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 27 2.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200 - 9.245
Floreny holenderskie	3.430
Franki belgijskie	339
Franki francuskie	393
Franki szwajcarskie	1.590
Funty angielskie	39.450
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	393
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	

Gdańsk, dnia 27 2.

Dolar	5,80
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,62

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

Rabat ! to reklama !

M. DOMACHOWSKI

Józefa Wybickiego 17 **Grudziądz** Telefon nr. 105

nie **udziela** rabatu, albowiem

materjały męskie i damskie, jedwabie, konfekcję damską

sprzedaje po cenach według najnowszego i znacznie tańszego zakupu kalkulowanych i tem samem znacznie zniżonych.

Zwracam uwagę na moją wystawę i proszę o zwiedzenie mojego składu **bez przymusu kupna.**

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 59 zapisano dziś przy firmie „Pomorskie Zakłady Ceramiczne Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Grudziądzu", że dnia 5 listopada 1923 roku uchwalono na nadzwyczajnem walnem zebraniu kapitał zakładowy towarzystwa powiększyć o sumę marek polskich pięćsetsiedmdziesiąt miljonów czyli do wysokości sześciuset miljonów marek polskich drogą przewalutowania nominalnej wartości akcji opiewających dotychczas na sumę pięć tysięcy marek każda na akcję nominalnej wartości sto tysięcy marek każda.

Grudziądz, dnia 8 lutego 1924 r. [8163

Sąd Powiatowy.



Znowu nadeszła herbata znaku

CZAJNIK

która przez swą wielką wydatność jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Najlepszą jest Herbata

HA-ES-ES

w opakowaniu złotem z Zakładów Przemysłowych HA-ES-ES Hurtowni Spółek Spożywców T. A. **w Poznaniu.**

ODDZIAŁY: **Katowice Grudziądz Gdańsk.**

8155

APOLLO

Tylko dzisiaj i jutro!

Katastrofa na pełnem morzu IV serja **EDDIE POLO**

Od piątku, 29. 2. - II-ga serja: **Gniazdo miłości**

8166

Sprzedaże

Bardzo korzystna sprzedaż: Garnitur klub. bufet, kredens i kanapa pluszowa Groblowa 11, II p. pr. 9345

Biórko do sprzedania Schwarz, Kościuszki 14. Oglądać od 11 do 1. [9340

Posady

Były urzęd. państwowy poszukuje jakiejkolwiek **posady biurowej.** Wynagr. według umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9339.

Potrzebna **osoba** starsza, uczciwa, inteligentna, wyłącznie do dwuch chłopców 6 i 5 lat. Warunki dobre. Ofr. do Głosu Pom pod 9338

Majętność Napole poczta Trzebczyk, pow. chełmiński, **poszukuje** od 1 kwietnia br. **szwajcara** z pomocnikiem do zarodowej obory i samotn. **ogrodowego** od 1. III br. lub później.

Uczciwa dziewczyna do pomocy potrzebna. Zgłosz. tylko z świadectwami między 6—7 w ecz. **Ziółkowska** Ogrodowa 18. 9300

Młodsza dziewczynę do wszelkiej pracy domowej poszukuje od 1 marca, najchętniej ze wsi. **Ossowski** Grudziądz, piekarnia, Rzeźalniana 17. 9343

Dziewczę do pomocy w drukarni potrzebne od zaraz **Wł. Kulerski,** ul. Pańska nr 19.

Różne

3 pokoje z kuchnią zamienię na mniejsze przy ruchliwej ulicy Pietruszkowa 6, III I

Umeblow. pokoj z całkowitem utrzym. dla 2 panów jest do wynajęcia Słowackiego 19, I piętro. prost. [9341

W czwartek, dnia 28/II. wiecz. o godzinie 8-mej **urządza Cech krawiecki** wspólnie z Damskim Cechem u p. Migoczińskiego ul. Radzyńska

Wieczorek karnawałowy (familijny) na który wszystkich członków serdecznie zaprasza wraz z rodzinami. Wstęp mają goście tylko przez członków wprowadzoni.

8165 **Zarząd.**

Sztandary dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej [8152

Fabryka Sztandarów Julj. Zimnisz. Poznań, ul. Podgórna 14, II piętro, wejście z pl Świętokrzyskiego. Na żądanie przesyła się kosztorys.

„ORZEŁ"

Dzisiaj w **środę, 27** b. m. o godzinie 8-ej wiecz. poraz ostatni

I **Kobieta zmienną jest** Dramat w 6 aktach. W roli głównej **Bessel Orla.**

II **Żółty dyplomata** sensacyjny dramat egzotyczny w 6 aktach.

Dzisiaj w środę, ogodzinie 10 i pół. Wielka niebywała sensacja dla Grudziądza: **Seans eksperymentalny Nelson.** Sugestje masowe, hypnoza zwierząt, demonstracja morderstwa i t. p.

Świat i Prawda

jedyne w Polsce wydawane pismo miesięczne dla Ameryki.

„Świat i Prawda" jest pismem niezawisłem ściśle bezpartyjnem, łączącem z Polską rodaków z Ameryki, Kanady, Brazylji i Argentyny. Posiada około 50.000 czytelników w Ameryce i w Polsce. Jest ulubionem pismem Polaków amerykańskich, ponieważ posiada nader urozmaiconą i obfitą treść, redagowaną w zupełnie odmiennej formie Jest również najtańszem pismem w Polsce.

Do nabycia w

Drukarni Pomorskiej

Towarz. Akcyjne w Grudziądzu.



Baczność Gospodarze!

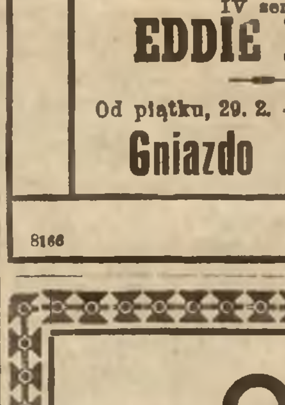
Dostarczamy do centryfug „Diadem" z lemieszem odpowiednie **bębenki** z wsiawką talerzową.

Najdrowski i Ceraficki skład centryfug i części rezerwowych **GRUDZIĄDZ** ul. Chełmińska nr. 1.

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową **„MALTOPOL"** bo jest najlepszą najtańszą w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL" **Kartuzy** Pomorze. 7371

Odpadki szpagatu kupuje w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**



Przy zakupie emulsji zważaj na znak ochronny

Przy cierpieniach serca, nerwów i reumatyzmu używać winien każdy **kąpieli kwasowęglowych „ALAMA"**

Wytwórcy: **Bracia Machalla T. A. w Poznaniu**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.